DOM I SZKOŁA

Rok V. Katowice, 24 czerwca 1934 r. Nr. 13

Nadciąga fala wzburzenia!

W ostatnich czasach zaszły na śląskim gruncie szkolnym zjawiska, które zaczynają mobilizować przeciwko sobie całą bez wyjątku — zdrową i odważną opinję diecezji katowickiej. O śmiałem stanowisku opinji wobec tych zjawisk głośno mówi się już i pisze się sporo w innych dzielnicach Polski — daleko od Katowic.

Cóż to za zjawiska?...

Nasamprzód sprawa p. Baryckiej-Zajchowskiej i kilku wolnomyślicielskich wystąpień „Ogniskowych" w jej obronie, i sprawa egzaminowania dzieci z religji przez nauczycielstwo podczas wizytacyj biskupich; jak wiadomo, **władze szkolne zakazały nauczycielstwu egzaminowania dzieci, wymagając nawet pisemnych zobowiązań do tego ze strony nauczycielstwa.** Z jaskrawem pogwałceniem tradycyj Górnego Śląska — w uroczysty dzień bierzmowania, **który był zawsze i jest świętem danej parafji,** zaprowadzono dzieci z kościoła do szkoły na naukę, czem jakby chciano dać wyraz i dowód lekceważącego nieliczenia się z religijną atmosferą życia parafjalnego.

A jednak nawet za dawnych rządów protestanckich na Górnym Śląsku **dnie bierzmowania wolne były z reguły w parafji — od nauki szkolnej;** w ten sposób podkreślano nazewnątrz współżycie, współpracę i wzajemne poszanowanie Kościoła i szkoły katolickiej na Śląsku.

Lud śląski wierzył niezbicie, że Polska, do której szedł wśród krwawego bitewnego znoju, **da mu więcej swobody religijnej i więcej mu praw wyznaniowych zapewni.**

Co za tragedja musi rodzić się w duszy katolickiego ludu śląskiego, gdy widzi on dziś co dzieje się na ziemi krwią jego i potem zlanej rzęsiście!

Czyż można dziwić się, że wobec tych zjawisk i wobec tych, o których za chwilę napiszemy dalej, zawiedziony lud śląski robi często porównania przeszłości z teraźniejszością i że te porównania wypadają, niestety, w rozgoryczonych umysłach górnośląskich — na niekorzyść teraźniejszości?...

Czy w ten sposób, przez osiąganie takich wyników, **chce się „wzmacniać" poczucie obywatelskie Ślązaków i ich przywiązanie do Państwa?...** Gdyby twórcy nieopatrznych zarządzeń i zamierzeń antykościelnych na Górnym Śląsku umieli sobie zdać sprawę, **jaką krzywdę wyrządzają tu przedewszystkiem państwowości polskiej,** cofnęliby się ze wstydem!

W niebezpieczeństwie jest też nauka religji, **której wymiar chce się ograniczyć i zmniejszyć z 4-ch do 2-ch godzin tygodniowo** z możliwością tylko — „dodatkowego uwzględniania" w klasie I. szk. powszech. 1 godziny, a w innych — 2 godzin nauki religji w roku 1934/35. A jak będzie w latach następnych? W klasie I-szej w ten sposób już obcięto 1 godzinę religji, a w innych klasach stwarza się szerokie możliwości okrojenia nawet 2-ch godzin, bo któż zechce liczyć się poważnie z tem, co jest tylko „dodatkowe" a więc nadobowiązkowe?

Dotychczas obowiązują w szkołach górnośląskich 4 godziny nauki religji, **a mimo to gdzieniegdzie na porządku dziennym było wykorzystywanie 1—2 godzin przeznaczonych na naukę religji — na inne przedmioty i nawet na zajęcia praktyczne.**

Cicha walka z 4-ma godzinami religji jest prowadzona w szkołach naszych od pewnego już czasu! **Teraz przybiera ona nieco wyraźniejszą postać i otwarcie godzi w dotychczasowy wymiar nauki religji.**

Ludność kresowa państwa musi — ze względu na swe specjalne położenie nadgraniczne — posiadać szczególne zalety charakteru i odporność moralną. **Jedyną szkołą i gwarantką tych zalet i moralności jest religja — pełne i poważne wychowanie religijne!**

Jeżeli odbierze się ludowi podstawy i jego zasady religijne, trudno, zaiste, walczyć potem np. ze zbrodniami szpiegostwa, przemytnictwa i t. p.

Człowiek naprawdę miłujący Boga i świadom swej przed Nim odpowiedzialności — nie dopuści się tych i tym podobnych zbrodni i **jest naprawdę podporą interesów Państwa. Bo dobry katolik — to także dobry obywatel!**

Tak, ale to są subtelności, niedostępne dla pewnych mózgów dotkniętych zarazą masońską, bezbożnictwa wolnomyślicielstwa. A jednak tak jest!...

Rok szkolny 1933/34 skończony! W murach szkolnych cisza! Na 2 miesiące umilkł rozgwar głosów szkolarzy! W czasie wakacyjnym miałaby dokonać się zamiana napisów na szkołach, zgodnie z... nieobowiązującem, coprawda, na Górnym Śląsku zarządzeniem ministerjalnem.

Ma zniknąć ze szkół naszych słowo „katolicka", które całe wieki przetrwało na Śląsku i jest symbolem wyznaniowości szkół naszych. Kto wie, czy walka z tym wyrazem nie jest zapowiedzią walki wogóle z wyznaniowością szkoły górnośląskiej i zwiastunką zbliżania się nowego „kulturkampfu", kto wie, kto będzie uczyć nasze dzieci katolickie (żydzi, bezwyznaniowcy, protestanci, sekciarze, czy jeszcze kto inny), **jeżeli nie obronimy wyznaniowości szkół naszych. Postawiona wobec takich faktów i zjawisk ludność śląska oburza się i patrzy z niepokojem.**

Już nie tylko „mężowie katoliccy" „podburzani przez księży", jak twierdził kiedyś „Ogniskowiec", **ale wszyscy katolicy, zrzeszeni w różnych organizacjach katolickich, zawodowych i nawet politycznych — ruszają się w całej diecezji.** Płyną protesty ostre, gorące, brzemienne świętem oburzeniem i gotowością do bezwzględnej walki o poszanowanie praw i świętości katolickich. Protesty podpisują wszystkie organizacje w parafjach — wszelkich przekonań i wszelkich tendencyj społecznych, — 10, 12, 15, 20, 26 organizacyj, skupiających tysiące członków uchwala i podpisuje protesty przeciw opisanym powyżej faktom i zjawiskom. Nie pod wpływem „agitacji księżej" i nie pod chwilowem wrażeniem „nowości", **ale samorzutnie, z całą świadomością powagi chwili i zbliżającej się decydu-**

jącej rozgrywki — ludność śląska mobilizuje swe siły do walki narzuconej jej, do walki, której ona nie pragnie — do walki o prawa i poszanowanie Kościoła i odwiecznych tradycyj katolickich, które nie tylko nie szkodzą nikomu, ale przeciwnie — ułatwiają Państwu i władzom spełnienie ich ciężkich zadań i obowiązków na Górnym Śląsku.

Rada gminna w Kochłowicach odrzuciła projekt odkatolicyzowania napisów szkolnych. Donoszą nam, że w innych gminach górnośląskiej części Woj. Śląskiego rzecz ma się podobnie.

Na zjazdach i zebraniach katolickich w diecezji brzmi jeden wielki głos oburzenia i protestów wypowiadanych w sposób bardzo stanowczy przeciw bezbożnikom i wolnomyślicielom. Król. Huta pierwsza stanęła na froncie walki kulturalnej przeciw zuchwałości masonów, bezbożników i wolnomyślicielskich prowokatorów.

Rośnie i potężnieje, nadciąga z hukiem fala oburzenia katolickiego, wypuszczona z za tam cierpliwości katolickiej!

Katolicy praw swoich odebrać sobie nie pozwolą!

Środki ostrożności przeciw niebezpieczeństwu ognia

Wiele nieszczęść z powodu ognia powstaje wskutek nieostrożności i dlatego nie można nigdy dość przypominać, aby z ogniem i światłem obchodzić się z jaknajwiększą starannością. Trzeba zatem przestrzegać zawsze następujących środków ostrożności:

Zapałki, drzewo, spirytus, naftę przechowuje się w bezpiecznem, dla dzieci niedostępnem miejscu. Przed udaniem się na spoczynek należy zaglądnąć wszędzie, czy wszystko jest w porządku. Łatwo palne przedmioty trzeba stawiać na podłodze, ale nigdy w pobliżu pieca ani komina. Popiół trzeba albo zostawić w piecu by zagasł, albo trzeba go zagasić wodą, nim się z kuchni względnie mieszkania usunie. Lekkomyślnością nie do darowania jest wsypywanie niewygaszonego popiołu na śmietnik albo nawóz. Wystrzegać się należy dolewania nafty lub spirytusu do palących się lamp. Jeżeli suknie lub bieliznę musi się suszyć przy piecu, wtedy należy uważać, aby przedmioty przeznaczone do suszenia nie zapaliły się. Dalej pragnę przestrzec przed stawianiem garnków z kipiącą wodą na podłodze tam, gdzie są dzieci.

Jeżeli pomimo zachowania całej ostrożności wybuchł ogień, należy zaraz przywołać pomoc, aby ogień wspólnemi siłami ugasić. Mowa tu o osiedlach daleko położonych od straży pożarnej.

Palącego się tłuszczu nie można ugasić wodą, albowiem woda z powodu wielkiego żaru z jakim się styka zamieniona w parę bryzga palącym się tłuszczem na wszystkie strony. Najlepiej w tym celu nakryć płomień popiołem który gaśnie w tej chwili. Taksamo postąpić należy wobec palącej się nafty. W wypadku zapalenia się spirytusu można zastosować gaszenie wodą oraz sposobem wyżej wymienionym, jak to było przy nafcie. Jeżeli zapali się na kimś ubranie — nie należy biegać w poszukiwaniu za wodą, — ale starać się zdusić ogień przez zarzucenie kołdry lub koca na siebie w celu niedopuszczenia powietrza, które podtrzymuje ogień.

Zawodowa praca kobiet.

Dziś możemy podzielić się z siostrami Kół naszych radosną nowiną, że udało nam się Stowarzyszenie rozszerzyć na dalsze parafje: W Rybniku istniejące Stowarzyszenie św. Zyty postanowiło po wysłuchanym w dniu 10 b m. referacie ks. prezesa przyłączyć się do nas jako Kółko parafjalne i rozszerzyć się na wszystkie inne zawody kobiece. Kółko to cieszy się i wyraźną przychylnością ks. dziekana Rezinka i ks. patrona Thielego. Jest nadzieja, że w krótkim już czasie nie będzie w Rybniku żadnej sprzedawaczki, biuralistki, służącej, krawczyni itp. katolickiego wyznania, któraby nie należała do naszego Kółka. Wskutek referatu wszystkie tam obecne bowiem przekonały się o konieczności złączenia się wszystkich katoliczek zawodowo pracujących w diecezjalnem naszem Stowarzyszeniu. Ks. prezes miał wrażenie, że obecne na referacie panie będą gorliwemi dla naszych spraw apostołkami.

W niedzielę, dnia 17 czerwca odbyło się zebranie informacyjne w Janowie, gdzie znów ks. prezes miał wygłosić referat. W chwili zamknięcia redakcji niniejszego artykułu jeszcze nie jesteśmy w posiadaniu wiadomości o wynikach tego zebrania, lecz nie wątpimy, że i tamtejsze sfery zarobkujących kobiet zrozumiały ideowe i praktyczne cele naszego związku.

W poniedziałek, dnia 18 bm. ks. prezes wyjechał na urlop, który spędzi w naszym domu odpoczynkowym w Czerny pod Krzeszowicami. Przy tej sposobności prosimy, aby nasze członkinie agitowały za tym naszym „Domem św. Zyty" w Czerny. Dużo Ślązaków i Ślązaczek wyjeżdża każdego roku na dzień lub parę dni do tej uroczej miejscowości w cieniu klasztoru OO. Karmelitów. Zwróćcie wszystkim uwagę na nasz dom, gdzie nie tylko można otrzymać noclegi w pokojach jeszcze nie zajętych przez członkinie nasze, ale też stołować się po cenach bardzo przystępnych. Każdy im tam wskaże naszą piękną willę pod nazwą „Dom św. Zyty". Często też wyjeżdżają z parafji wycieczki do Czerny, i te będą tam mile przyjęte. Zresztą trzeba pomyśleć o tem, że byłoby grubem zaniedbaniem, gdyby takie wycieczki katolickich związków chciały omijać dom, należący do diecezjalnej naszej organizacji.

Po wakacjach ks. prezes w dalszym ciągu będzie objeżdżał parafje, aby wszędzie założyć nowe Kółka. Dobrzeby było, gdyby nasze członkinie przygotowały mu już teren przez agitację między znajomemi i przyjaciółkami. Wogóle trzeba agitować i przyciągnąć stojące jeszcze obok Stowarzyszenia. Im silniejsza organizacja, tem więcej może osiągnąć, tem skuteczniejsze też będą nasze wysiłki dla Chrystusa-Króla i dla wszystkich kobiet zarobkujących. Jest jeszcze bardzo wiele zawodowo pracujących dziewcząt i mężatek, które nas z niedbalstwa nie chcą znać. Dopiero wtenczas, gdy w trudnem znalazły się położeniu, przypominają sobie Stowarzyszenie nasze i chciałyby, abyśmy im pomagały i je ratowały. Każdy rozumie, że byłoby to pokrzywdzeniem naszych wiernych członkiń, gdybyśmy majątek Stowarzyszenia zużyły na potrzeby takich kobiet, mimo, że nieraz opłakane ich położenie chciałoby wzbudzić naszą miłość bliźniego. Lecz i miłość nie śmie wykroczyć przeciw sprawiedliwości. Dlatego zwróćcie tym waszym siostrom z pracy zawodowej uwagę na takie nieprzyjemne skutki lekceważenia sobie naszego Stowarzyszenia. To samo tyczy się oczywiście też tych naszych członkiń, które się zaniedbują w płaceniu składek. Przypominamy znów, że tylko te mają prawo korzystania z naszych urządzeń, które składki do ostatniego miesiąca zapłaciły. Z tem wiąże się też obowiązek Wydziałów poszczególnych Kół, aby składki odprowadzały regularnie do naszego konta w P. K. O. Jeszcze jest jedno Koło, które ten swój obowiązek zaniedbało. Członkinie tego Koła dostaną się w przykre położenie w tej chwili, w której będą chciały korzystać z urządzeń naszych, jak n. p. z domu odpoczynkowego w Czerny.

Kółko w Lipinach miało miesięczne zebranie dnia 13 maja, poprzedzone nabożeństwem i wspólną Komunją św. na intencję Stowarzyszenia. Na zebraniu popołudniowem ks. prob. Sowa, jako patron Koła, wygłosił nader treściwy, pouczający referat o zadaniach Stowarzyszenia, w którym zachęcił do akcji werbunkowej na korzyść organizacji. I dwie członkinie z Katowic

były obecne, między niemi przewodnicząca Stowarzyszenia, która przemawiała serdecznemi słowy. Następnie odbyło się złożenie przyrzeczenia nowych członkiń w liczbie 25. Nastąpiły jeszcze deklamacje i monologi; a pod wieczór ks. proboszcz zakończył przy wspólnem odśpiewaniu pieśni do świętej naszej Patronki zebranie, które długo jeszcze członkiniom będzie w miłej pamięci.

Niech członkinie Wydziałów innych Kół parafjalnych postarają się o to, aby we wszystkich Kołach zebrania podobnie uroczyście ale i w miłym nastroju odbywały się, jak w Lipinach. Rozsyłamy odtąd mniejwięcej co miesiąc dla Wydziałów materjały do wygłoszenia przez członkinie referatów. Nie wątpimy, że wszystkie członkinie narazie Wydziałów pilnie będą korzystały z tego, wygłaszając po kolei referaty!

Cześć pracy!

Jak można łatwo zarobić przy zbieraniu ziół leczniczych dziko rosnących.

16 miljonów złotych płacimy corocznie za zioła, które moglibyśmy zebrać w kraju. Ile ludzi mogłoby mieć zajęcie, bo te miljony złotych dajemy za najpospolitsze zioła, u nas rosnące. Do tych należy przedewszystkiem jasnota biała.

Jasnota biała, martwa, nieparząca pokrzywa, jest byliną kwitnącą od kwietnia do października na przydrożach, na ziemi wilgotnej, nad wodami i na nieuprawnych miejscach. Ma kłącza podziemne, wypuszczające z węzłów liczne, włókniste korzenie. Ma liczne pędy zielne, zwykle nierozgałęzione, o łodygach pustych czterokanciastych, wysokości 30 do 80 cm. Liście posiada krzyżujące się, przypominające pokrzywę, sercowatojajowate, ostro kończyste, piłkowane, włochate. Kwiaty białe lub kremowe, o miodowym zapachu, są one dwuwargowe, stojące w okółkach, grzbieciste o rurce osiowato zgiętej. Ich kielich jest dzwonkowaty, pięciozębkowy.

Do celów leczniczych zbiera się same tylko białe korony kwiatowe (bez kielicha) w dnie pogodne po obeschnięciu rosy od kwietnia do Wszystkich Świętych. Kwiaty wyskubuje się i natychmiast suszy w temperaturze normalnej na czystym białym papierze, albo czystem białem płótnie w cieniu. Koniecznie przestrzegać należy, aby rośliny przy suszeniu nie leżały bezpośrednio na ziemi, ponieważ to powoduje zawsze zły wygląd towaru. Po ususzeniu kwiaty pakuje się w blaszanki lub pudła. Wysuszane kwiaty powinny być jak najbielsze. Ponieważ towar jest drogi i poszukiwany w handlu, dlatego poleca się dokonywać zbierania w wielkich ilościach w letniej porze. Zysk zapewniony.

Próby proszę wysyłać pod adresem Gerard Kmiotek, Mysłowice, tylko białe kwiaty!

Z ruchu Stowarzyszeń Mężów Katolickich diecezji katowickiej

(Okólnik 47.)

CZĘŚĆ INFORMACYJNA.

1. Nowy statut SMK.

Baczność! Baczność!

Nacz. Instytut Akcji Katolickiej w Poznaniu wydał długo oczekiwany, jednolity **Statut dla Stowarzyszeń Mężów Katolickich wszystkich diecezyj w Polsce.**

Egzemplarze statutu są na składzie w Sekretarjacie mężów: wysyła się je na zamówienie; cena egzemplarza 20 gr.

Jest polecenia godne, żeby nie tylko pp. członkowie zarządów, lecz i **wszyscy członkowie SMK** zaznajomili się dokładnie z nowym naszym statutem. Jest to bardzo potrzebne w związku ze zbliżającym się III. Zjazdem delegatów w Katowicach.

Zjazd odbędzie się już prawdopodobnie w sierpniu b. r. Niezadługo ukaże się nowy (Nr. 12) komunikat Sekretarjatu, w którym będą podane niezbędne informacje co do Zjazdu i różne bieżące sprawy organizacyjne.

2. Wydanie pieśni „My chcemy Boga".

Już w najbliższych dniach opuści prasę nasza pieśń programowa „My chcemy Boga", śpiewana różnie w różnych parafjach. **Odtąd będziemy śpiewać tę pieśń wszędzie jednakowo. Na III. Zjazd delegowanych i na dalsze zjazdy wszyscy musimy umieć na pamięć przynajmniej 3 strofy pieśni.**

Pieśń została wydana na dobrym papierze w formacie stronicy książki do nabożeństwa. Cena za 100 sztuk — prawdopodobnie tylko 1 zł (1 szt. — 1 grosz). **Zamówienia przyjmuje** Sekretarjat.

3. Czy przygotowujemy się do pielgrzymki?

Przypominamy Szan. Zarządom i mężom, **że 19 sierpnia br. wyruszy do Krakowa, do grobów św. Jacka i św. Stanisława pielgrzymka jubileuszowa mężów katolickich z Katowic, z bliższej i dalszej okolicy.** Cena przejazdu z Katowic do Krakowa i z powrotem, wraz z kosztami pielgrzymki i zwiedzania Krakowa — tylko 6 zł.

J. E. Ks. Biskup Adamski będzie celebrować tego dnia uroczystą sumę w kościele OO. Dominikanów.

Zbierajcie pewne zgłoszenia na pielgrzymkę! Przesyłajcie je do Ligi Katolickiej (Katowice, ul. Marsz. Piłsudskiego 58), celem ustalenia, czy wystarczy jeden pociąg, czy trzeba będzie więcej pociągów.

4. Dyplom honorowy dla J. E. Ks. Biskupa Adamskiego.

Zgodnie z uchwałą swego walnego zebrania SMK w Rybniku złożyło J. E. Ks. Biskupowi Adamskiemu ładnie wykonany dyplom członkostwa honorowego tego stowarzyszenia z synowską prośbą o łaskawe przyjęcie go.

5. Podziękowanie J. E. Ks. Biskupa Adamskiego.

Uczestnicy Zjazdu regjonalnego mężów katolickich w Gierałtowicach (20 maja) wysłali J. E. Ks. Biskupowi Adamskiemu list hołdowniczy z wyrazami czci i przywiązania.

Obecnie Sekretarjat otrzymał cenne pismo prześwietnej Kurji diecezjalnej z zawiadomieniem, że J. E. Ks. Biskup dziękuje mężom za wyrazy hołdu i przywiązania, że **cieszy się nadzwyczaj, iż mężowie katoliccy, rozumiejąc potrzebę czasu, zrzeszają się tak licznie pod sztandarem Chrystusowym, gotowi bronić zasad chrześcijańskich tak w życiu prywatnem, jak i publicznem, i życzy Stowarzyszeniom Mężów Katolickich pomyślnego rozwoju i owocnej pracy.** Słowa Arcypasterza powinien zapamiętać każdy mąż katolicki! A dla naszych SMK niech będą one podnietą do pracy!

6. Zjazd regjonalny w Rudzie Śl.

Staraniem przewiel. ks. radcy Skrzypczyka i Zarządu SMK parafji św. Józefa w Rudzie Śląskiej, a z okazji uroczystości wewnętrznej Stowarzyszenia — **odbędzie się tam 8 lipca b. r. Zjazd regjonalny mężów katolickich z parafji najbliżej położonych od Rudy.**

Zaproszenia będą wysłane. **Uprasza się wszystkie SMK w okolicy Rudy Śl. istniejące, o wzięcie udziału w Zjeździe ze sztandarami.**

Program jest następujący:

Godz. 8.30: Zbiórka w Domu Katolickim parafji św. Józefa.
Godz. 9.15: Wymarsz na uroczyste nabożeństwo, poczem powrót do Domu Katolickiego na obiad żołnierski (cena 30 gr). — Przemówienia.
Godz. 14.00: Wymarsz na uroczyste nieszpory, następnie pochód do parku — tutaj będzie wygłoszony referat. Po referacie koncert ogrodowy i niespodzianki.

7. Poprzyjmy szlachetne dzieło!

17 b. m. poświęcono w Panewniku kamień węgielny domu patniczo-związkowego, którego bardzo brakuje w parafji. Miejscowi mężowie katoliccy ofiarnie pomagają w budowaniu. Komitet budowy domu wydał cegiełki po 10, 20 i 50 groszy **i zwrócił się do Sekretarjatu z prośbą o pomoc w rozsprzedaniu cegiełek.** Dotychczas Sekretarjat sprzedał cegiełek za 63.80 zł. (Uprasza się Szan. Komitet o podjęcie tej kwoty.) Które SMK zechciałyby przyczynić się choćby kilkunastoma groszami do budowy domu patniczego w Panewniku, **są proszone o nabywanie cegiełek w Sekretarjacie** — osobiście, podczas bytności w Katowicach lub listownie. **Poprzyjmy szlachetne dzieło!**

8. Ilu nas jest?

Pierwszy tysiąc nowych członków SMK.

Sprawozdania co do przyrostu liczby członków nadesłały jeszcze SMK:

Bogucice — nowych członków 33 (25%)
Jedłownik — nowych członków 20 (23%)
Świętochłowice (św. Piotra i Pawła) nowych członków 92 (37%).

Sprawozdania liczbowe nadesłało dotychczas 25 SMK, **które razem zdobyły w Roku Świętym 1059 nowych członków. A więc pierwszy tysiąc nowych mężów w szeregach naszych zdobyty!** Czekamy na dalsze!

Dziwna opieszałość (czy może nieczytanie niniejszych okólników) ze strony wielu jeszcze SMK, które swych sprawozdań nie nadesłały — **uniemożliwia, niestety, Sekretarjatowi dokładne stwierdzenie, ilu nas jest obecnie w SMK i ilu nowych członków przybyło nam?**

Jesteśmy, jak gospodarz, który nie wie, jakie ma gospodarstwo, bo go zliczyć nie może!

Czy to tak trudno podać Sekretarjatowi (na piśmie, lub telefonicznie, albo nawet ustnie), **ile SMK miało członków na 1. IV. 1933, a ile na 1. IV. 1934.**

Czy to dla pp. prezesów lub sekretarzy taka wielka fatyga? A przecież zarządzenia centrali trzeba wykonywać, jeżeli praca nasza ma iść dobrze i naprzód.

Pisaliśmy, że żadne SMK nie potrzebuje krępować się, że mało, albo wcale nie zdobyło nowych członków.

Jeżeli nie zdobyło nowych członków, to się go nie ogłosi. **Ale trzeba było postarać się choćby o 2—3 nowych członków. Był na to cały długi rok.** Akcja katolicka wymaga od nas pracy i nowych członków!

Powtarzamy zatem:

Wszystkie SMK, które jeszcze nie nadesłały nam swoich liczb (sprawozdań ogólnych za rok 1933 nie liczy się tutaj), niech to uczynią niezwłocznie i niech nie utrudniają pracy Sekretarjatowi. Jeżeli np. J. E. ks. Biskup zapyta nas w Sekretariacie: a ilu to członków już macie — cóż Mu odpowiemy?

Najpóźniej do 2-ch tygodni wszystkie sprawozdania brakujące mają być w Sekretarjacie!

9. Fotografje z Chwałowic.

Nadesłano Sekretarjatowi serję fotografij pamiątkowych (różnych) ze Zjazdu regjonalnego mężów katolickich w Chwałowicach (10. VI. br.). Fotografje te można nabywać w Sekretarjacie po 30 groszy za sztukę. Zdjęcia są głównie z pochodu. Uprasza się o nabywanie fotografij, oczywiście te SMK, które brały udział w Zjeździe w Chwałowicach.

10. Składki.

Składki na rok 1934 nadesłały w dalszym ciągu SMK: **Żory (za cały rok 1934 — wysłano premję 100 ulotek)**, Siemianowice (św. Krzyża) (I i II). Łagiewniki (II). Ruda (św. Józefa) (I i II). Mikołów (II). Biertułtowy (I i II). Świętochłowice (św. Piotra i Pawła) (I i II). Józefowiec (I i II).

PP. Skarbnikom przypomina się, że termin płacenia składki do Sekretarjatu za II kwartał 1934 roku upływa 1 lipca. SMK, które jeszcze nie wpłaciły swych składek, uprasza się o dotrzymanie tego terminu, lub w razie trudności — o porozumienie się z Sekretarjatem.

11. Należności za ulotki i deklaracje.

Kilka SMK od kilku miesięcy zalega z długiem za pobrane ulotki i deklaracje.

Uprasza się o wyrównanie należności.

Kalendarzyk zebrań

(według nadesłanych zawiadomień).

Świętochłowice (par. św. Piotra i Pawła) — 24. VI. br., o godz. 16-tej zebranie w sali p. Fromerowej przy ul. Długiej. Obecność członków konieczna i gości zaprasza się.

Załeska Hałda — 24. VI. br. odbędzie się u p. Mroncza zebranie familijne mężów. Po nieszporach pójdą mężowie pochodem z kościoła.

II. CZĘŚĆ SPRAWOZDAWCZA.

Nowa fala protestów.

Brzeziny Śl. — 10. VI. br. na zebraniu miesięcznem załatwiono szereg ważnych i zasadniczych spraw organizacyjnych.

Chwałowice. — 10. V. odbył się tu **Zjazd regjonalny mężów** z 13 okolicznych parafij, na który przybyło około 500 mężów. Zjazd odbył się z inicjatywy SMK Chwałowice i jego prezesa p. Szendzielorza. Kazanie wygłosił ks. wik. Thiele z Rybnika, sumę odprawił ks. prob. Śliwka. Przewodniczył Zjazdowi prezes Rady diec. Sekr. p. dyr. Śniehota, który wygłosił odpowiednie przemówienie. Imieniem gminy powitał Zjazd p. nacz. Hoła. Po południu po nieszporach sekretarz gener. p. Sławiński wygłosił obszerny referat sprawozdawczy i propagandowy.

Żonom mężów chwałowickich należy się podziękowanie za przygotowanie 280 obiadów i bufetu zimnego, a kongreganistkom miejscowym za usługiwanie do stołu. Zjazd, upamiętniony wieloma fotografjami, pozostawił niezatarte wrażenie.

Dąbrówka Mała. Na zebraniu 27. V. br. uchwalono przy bardzo licznym udziale członków rezolucję **ostro zwracającą się przeciw paszkwilowi p. Baryckiej i w obronie szkoły katolickiej i wychowania religijnego na Górnym Śląsku.**

Kochłowice. — 3. VI. br. p. Fryc wygłosił referat p. t. „Jest Bóg, czy niema Boga?" Załatwiono pilne sprawy parafjalne.

Król. Huta (par. św. Jadwigi). Pięć organizacyj miejscowych z mężami katolickimi, **reprezentujących przeszło 2500 członków, podpisało rezolucję domagającą się usunięcia p. kier. Zajchowskiej ze szkoły XVII jako znanej ze swego antykatolickiego nastawienia.**

Michałkowice. Na zebraniu 13. V. br. uchwalono rezolucję **żądającą poszanowania katolickości szkół naszych i bezwarunkowej nienaruszalności jej ani wewnętrznej, ani zewnętrznej.** Na zebraniu 10. VI. br. po załatwieniu ważnych spraw bieżących organizacyjnych, ks. prał. Brandys podał zebranym interesujący przegląd ze świata katolickiego. W wolnych głosach uchwalono **ostry protest przeciw wybrykom wolnomyślicielskim p. Baryckiej.**

Orzegów. — 3. VI. odbyło się zebranie pod przewodnictwem ks. dziekana Borińskiego. Referat propagandowy wygłosił sekretarz gener. p. Sławiński.

Siemianowice Śl. (par. św. Antoniego). — 10. VI. br. odbyło się interesujące zebranie wspólne SMK Siemianowice i SMK Dąbrówka Mała. Przewodniczył ks. asystent Ochman. Prezes mężów z Dąbrówki, p. nacz. Kosma, wygłosił referat o istocie i zadaniach Akcji katolickiej. Dłuższe przemówienie wygłosił ks. Ochman, niestrudzony opiekun mężów katolickich w Siemianowicach, a wreszcie przemawiał prezes p. Główka.

Mężowie byli bardzo zadowoleni z zebrania.

Następne wspólne zebranie odbędzie się w Małej Dąbrówce.

Świerklany. — 31. V. br. odbyło się zebranie miesięczne. Wykład o katolickiej szkole czynu wygłosił bardzo starający się o SMK ks. prob. Janik.

Załatwiono sprawy organizacyjne. Ostrzeżono mężów przed piśmidłami sekciarskiemi.

Tarnowskie Góry. — 7. VI. br. odbyło się zebranie miesięczne w obecności ks. prałata Lewka. P. . es. p. inż. Jasiulek, wygłosił interesujący referat o cechach i zaletach rodziny chrześcijańskiej. **Omówiono przygotowanie parafji do poświęcenia nowego parafjalnego domu związkowego 29 bm. i do bierzmowania. Obydwie uroczystości odbędą się z udziałem J. E. ks. biskupa-sufragana dra Bromboszcza.**

W obszernej dyskusji rzeczowej wyjaśniono, że ruch mężów katolickich nie jest ani polityczny, ani partyjny, ani przeciwrządowy — tylko **katolicki.**

Żory. — 3. VI. br. **zaprotestowano przeciw próbom odkatoliczyzowania napisów na szkołach. Protest, podpisany przez 26 miejscowych towarzystw i organizacyj bez różnicy zapatrywań politycznych,** wysłano do korporacyj miejskich. **Zaprotestowano stanowczo przeciw paszkwilowi p. Baryckiej.**

Referat o rodzinie — jej zadaniach i obowiązkach (I część) wygłosił ks. asyst. Zieliński.

Żyglin. — 17. VI. br. **zaprotestowano najenergiczniej przeciw bezkarnemu szkalowaniu duchowieństwa i Kościoła w paszkwilu p. Baryckiej.**

Do protestu przyłączyło się także SMK w Bryńicy.

Bezbożnicy, masoni, wolnomyśliciele napierają na Górny Śląsk gwałtownie!

Przeciwdziałajmy temu należycie!

Wszyscy mężowie katoliccy do szeregów, do SMK!

Kącik praktyczny.

Naprawianie uszkodzonego zwierciadła. Jeśli zwierciadło zostanie trochę uszkodzone w ten sposób, że drobna część t. zw. amalgany oddzieli się i odpadnie, a przez to powstaną małe dziurki w powierzchni lustra — można je naprawić w sposób następujący: Z kawałka niepotrzebnego lustra zeskrobuje się amalganę, rozpuszcza ją za pomocą paru kropel rtęci, a następnie mieszaniną tą przy pomocy pendzelka pociąga się uszkodzone miejsca w zwierciadle.

Pasta na parkiety. Rozpuścić na małym ogniu 5 dkg wosku białego, 12 i pół dkg stearyny, zdjąć z blachy i po trochu dodawać 25 dkg zwyczajnej terpentyny; — pomieszać patyczkiem i natychmiast wlać mieszaninę w ten sposób przyrządzoną do odpowiedniego pudełka. Pudełko winno być szczelnie zamknięte. Pasta, którą zrobimy według powyższego przepisu, będzie doskonała i tania w użyciu.

Bieliznę przyżółconą żelazkiem, gdy włókna nie są naruszone, pociera się wodą z dodaniem odrobiny boraksu i zaraz prasuje się, a żółtość zniknie zupełnie.

Katolickie Rady gminne, Rady rodzicielskie, Organizacje — katolickie napisy na szkołach muszą pozostać!

Domagamy się bezwarunkowego wykonania już zapadłych uchwał Rad gminnych!